Nr. 244 Kraków, wtorek 23 października 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawa do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h

Warunki pokojowe rosyjskiej Rady robotniczej.

Przed intronizacyą Rady regencyjnej. — Atak „Kuryera" krakowskiego na robotników.

List z Wiednia.

(Hn.) Koło polskie odrzuciło znaczną większością głosów wniosek p. Witosa, dążący do obalenia stanowiska Koła, polecającego członkom komisyi budżetowej głosowanie za budżetem. Wniosek posła Witosa opiera się na niedowierzaniu, na braku ufności dla rządu, że zadość uczyni obowiązkom przyjętym przez rząd wobec Koła i kraju.

Większość składała się z demokratów, socyalistów, konserwatystów i połowy klubu narodowo-demokratycznego p. Głąbińskiego i Galla. — Druga połowa tego klubu — p. Skarbek i Dąbski głosowali z ludowcami.

Głosowanie za, czy przeciw budżetowi dla posłów polskich, niema tego znaczenia w czasie wojny, jakie miałoby w czasach pokoju. Kwestya zaufania do rządu, nie wychodzi tu na pierwszy plan, uchwalenie budżetu nie jest w tym razie wotum ufności dla rządu, czy też wyrazem zgody na jego społeczny lub polityczny program. Stosunek Polaków do gabinetu nie jest normalnym stosunkiem do rządu. Sprawa polska czeka rozwiązania.

Głosowanie było wyrazem stosunku Polaków do państwa, ma określić, że nie jest ono wrogie. Gdyby rozchodziło się o zastąpienie rządu urzędniczego rządem parlamentarnym, gdyby posłowie polscy pragnęli widzieć na ławach ministeryalnych swych mężów zaufania, mogliby powiedzieć: my temu rządowi budżetu nie damy, niechaj ustąpi miejsca rządowi parlamentarnemu. Koło polskie jednak do rządu wejść nie chce, a socyaliści polscy najmniej sobie tego życzą.

Z innych względów i inne stronnictwa w Austryi rządu parlamentarnego nie domagają. Socyaliści niemieccy nie zgodzili się na wstąpienie p. Rennera do gabinetu, Czesi i Słoweńcy ze względu na swe stanowisko prawno-państwowe. Jedynie mieszczańsko-niemieckie stronnictwa oświadczyły gotowość objęcia rządów.

Głosując za budżetem Koło polskie nie weszło w styczność z żadnem z stronnictw parlamentu, nie tworzy z nimi jakiejś organicznej większości rządowej. Głosowanie jest wynikiem układu z rządem.

Dla socyalistów polskich decydująca była sprawa Legionów. Sprawa ta piekąca, jak żadna inna, zaprzątająca umysły wszystkich tych w kraju, którzy politycznie myśleć umieją, decydująca o losie dziesiątek tysięcy młodzieży polskiej i ich rodzin, jedynie w porozumieniu z rządem austryackim i przez ten rząd rozwiązana być mogła.

Sprawa Legionów, pierwszej wagi sprawa narodu i jego polityki, jest dla socyalistów polskich sprawą serca.

Kraj zniszczony wojną, w strasznem znachodzi się położeniu. Kraj potrzebuje szerokiej pomocy, czeka załatwienia pomyślnego szkód wojennych, szeregu spraw gospodarczych pierwszorzędnych, decydujących może o przyszłym jego rozwoju.

Położenie gospodarcze decyduje o losie klasy robotniczej, niemniej, jak klas posiadających, rozwój proletaryatu w decydującej mierze zależy od pomyślności gospodarczej kraju.

Pragnąc mieć wpływ możliwie największy na załatwienie tych spraw, Koło polskie musi mieć styczność z rządem.

Głosowanie za budżetem w niczem przyszłości nie przesądza.

Nie schodząc ani na jotę ze stanowiska walki klas, nie uchybiając swym dążeniom narodowym, socyaliści polscy głosy swe oddadzą za budżetem.

Zajścia w komisyi parlamentarnej dla zasiłków wojskowych.

Piątkowe posiedzenie tej Komisyi było nader burzliwe z powodu przewleczenia wykonania ustawy o zasiłkach dla rodzin obywateli cywilnych, wywiezionych przez wojska rosyjskie. Ustawa ta, jak wiadomo, uchwaloną została jeszcze w lipcu b. r., a pomimo upływu trzech miesięcy, starostwa galicyjskie dotąd żadnej wiadomości o niej nie mają i oczywiście zasiłków nie wypłacają.

Sprawę tę poruszył tow. dr **Liebermann**, występując gwałtownie przeciw niedołęstwu i niedbalstwu biurokracyi, która lekceważy niedolę tysięcy rodzin, wyczekujących z drżeniem serca wprowadzenia w życie ustawy. Wielkie wrażenie na członkach Komisyi wywarły słowa mówcy, gdy wspomniał o wstrząsającej nędzy i rozpaczy, w której żyją rodziny jeńców cywilnych, zabranych z Przemyśla. Tow. Liebermann postawił wkońcu następujący wniosek:

1) Udziela się ministerstwu spraw wewnętrznych **ostrej nagany** za przewleczenie wykonania uchwalonej jeszcze w lipcu ustawy.

2) **Wszystkie bez wyjątku rodziny** jeńców cywilnych mają uchwalony ustawą zasiłek otrzymywać za czas ubiegły, licząc wstecz **od dnia 1 sierpnia 1917.**

Nad tymi wnioskami wywiązała się żywa dyskusya. Przemawiali **hr. Łasocki**, który również ostro napiętnował postępowanie rządu, Sewer, dr Hartl, Gloeckel i przedstawiciel rządu **hr. Chorinsky**. Ten ostatni w zakłopotaniu wybełkotał kilka słów usprawiedliwienia, prosząc o zaniechanie tak daleko idących uchwał i obiecując telefoniczne wydanie zarządzeń, potrzebnych dla natychmiastowego wykonania ustawy.

Komisya wybrała wkońcu subkomitet dla przygotowania odpowiednich uchwał w tej sprawie, które mają być przedłożone pełnej Izbie.

Następne posiedzenie Komisyi we środę 24 b. m.

Listy warszawskie.

Przed intronizacyą R. R. — Sprawa premiera. — Pogłoski centrowe. — Wysłańcy z Wilna.

Warszawa, 20 października.

Na 27-go b. m. szykuje się uroczysta intronizacya Rady Regencyjnej z delegacyami wszelkich instytucyj, rad miejskich, rad opiekuńczych, sejmików i t. d. Oficyalnych przedstawicieli partyj najprawdopodobniej nie będzie. — Sprawa udziału wojska w uroczystości nie jest jeszcze zdecydowana. Nasuwają się te same trudności, jakie były przy dopuszczaniu warszawskich przedstawicieli wojskowości do obchodu kościuszkowskiego: niechęć wysuwania jednej cząstki wojsk wobec niemożliwości udziału olbrzymiej większości. Lewica (względnie Komisya porozumiewawcza) nie weźmie udziału w uroczystości, o ile wysunięte przez nią postulaty nie będą spełnione.

Sprawa premiera dotychczas nie została załatwiona, jakkolwiek coraz bardziej nabiera prawdopodobieństwa pogłoska, jakoby ks. Lubomirski miał objąć funkcye premiera. Wprowadziłoby to naturalnie pewien zamęt do tworzących się instytucyj państwowych, gdyż prezes ministrów sam sobie wydawałby instrukcye — jako członek R. R.

Ze sfer centrum narodowego puszczane są pogłoski, że, o ileby przyszedł rząd polski, przychylny dla Niemiec, możnaby było liczyć na przyłączenie do państwa polskiego Wilna i Grodna.

Przybył tu p. Wacław Studnicki, archiwaryusz miejski z Wilna, brat b. członka b. T. Rady Stanu. Został on po 87 dniach więzienia, wydalony — wraz z żoną — z Wilna. Powodem uwięzienia było jego przeciwdziałanie nacyonalistycznym zabiegom litewskim. P. Studnicki pierwotnie miał być wywieziony do obozu jeńców, ale na interwencyę warszawskich władz niemieckich, kara ta została zastąpiona wysłaniem do Warszawy.

Zastępca.

Kto ponosi odpowiedzialność za drożyznę?

„Kuryerek" przeciwko robotnikom.

Niedzielny „Kuryer Ilustrowany" umieszcza obszerny artykuł o „przyczynach drożyzny". Jakież „przyczyny" podaje autor artykułu, sekretarz Izby handlowo-przemysłowej, p. dr R. Beres?

Jedną z głównych przyczyn drożyzny w Galicyi są — zdaniem p. sekretarza — **wysokie zarobki robotnicze!!** Opłakując wysokie płace robotnicze, które w niektórych miejscowościach **„wznoszą się do wysokości fantastycznych"** (), pisze dr B.:

„Wszak zarobek rękodzielnika lub kwalifikowanego fachowo robotnika obraca się dzisiaj około trzydziestu koron, a dochodzi do 50 i 60 koron!".

Zkąd p. sekretarz Izby, któryby powinien — jako taki — być dobrze poinformowanym o płacach robotniczych, wziął te cyfry — zaiste „fantastyczne"? Jedynie w okręgu naftowym płace są nominalnie dość wysokie, ale panująca tam drożyzna czyni i ten „wysoki" poziom przeważnie tylko pozornym. Co zaś się tyczy innych miejscowości, to nie wysokie zarobki, lecz nędza, **straszna nędza** cechuje obecny poziom życia robotniczego. Czy p. sekretarz nie wie o tem? Nie wie o tem, z jakiemi ofiarami **zmuszeni są** walczyć np. kolejarze o poprawę swego losu? nie wie, co się obecnie dzieje wśród górników (Śląsk, Wieliczka, Bochnia)? Zkąd to wziął p. B., iż robotnik zarabia dzisiaj około 30 kor.? **To nieprawda!** Robotnik **ukwalifikowany** w Krakowie pobiera około 8 kor., zecer około 10, nieukwalifikowany (robotnicy miejscy) 5 kor. W wielu wypadkach płaca spada poniżej tego poziomu — dość wspomnieć o **nędzy górniczej** w Chrzanowskiem. Tam zarobki trzymają się nieraz na poziomie **3—4 kor.!**

Bywają czasami wyższe zarobki okolicznościowe, chwilowe lub dla jakichś drobnych kategoryj wyjątkowo ukwalifikowanych. Są to jednak rzadkie wyjątki! **Nędza zjada polskiego robotnika, a referent „Kuryera" opowiada ucieszonej burżuazyi o 60-koronowych zarobkach dziennych!**

Blaga i nieprzyzwoitość!

Powtarza tu szanowny referent bajeczki **przedwojenne** o wysokich zarobkach robotniczych, jako przyczynie drożyzny. Jednak obecnie powtarzać te bajki antyrobotnicze, gdy nędza jest tak straszna, a gdy obok dzieją się **orgie, istne orgie** spekulacyi, oszustwa i wyzy-

sku — jest rzeczą potworną. **Szał spekulacyi, rujnujący społeczeństwo, dochodzi do rozmiarów niebywałych, a referent dzienniczka krakowskiego, sekretarz Izby, śmie spychać winę drożyzny na robotnika, na pracującego ciężko w pocie czoła robotnika! Jak to nazwać?**

Nie zajmowalibyśmy się wywodami „Kuryerka", gdyby nie znajdowali się jeszcze robotnicy, biorący ten dzienniczek do ręki, gdyby autorem nie był sekretarz Izby i gdybyśmy nie widzieli w tym artykule próby zrzucenia słusznego oburzenia społeczeństwa pod adresem lichwiarzy, zbierających swe złote żniwo (lichwiarzy, p. B.!) na robotników!

P. B. reprezentuje interesy kupców, robiących na wojnie świetne interesa, a odważa się atakować robotników, gdy ci czynią słabe wysiłki, aby częściowo bodaj dostosować swe zarobki do szalonych cen, przez tychże kupców wyznaczonych.

Coprawda autor stara się ukryć swój atak na robotników pod maską „następstwo" wszelkich „nieporządków" gospodarczych, istota jednak jego wywodów o „fantastycznych" zarobkach 60 koronowych od tego się niezmienia.

Robotnicy zapamiętają ten nieudany atak p. B. i „Kuryerka"!

Operacye wojenne na Bałtyku

W dalszym rozwoju operacyi wyspa Dagoe — co było do przewidzenia — została zajęta przez Niemców, a tym samym flota niemiecka stoi u wrót zatoki fińskiej. Bardzo **ważną** wiadomość podaje także ostatni biuletyn **niemiecki**: flota rosyjska opuściła Moon-Sund, cieśninę między wyspami Ozylią i Dagoe, **a** lądem stałym, a mała wysepka Schildau między Moon a kontyngentem została obsadzona, przez co niebezpieczeństwo grożące lądowi stałemu, a tym samym frontowi armii lądowej znacznie wzrosło. Najważniejszą zatem obecnie akcyą rosyjską jest obrona wybrzeża inflanckiego i estońskiego, obrona utrudniona tym, że niewiadomo, gdzie ewentualnie mogą Niemcy rozpocząć lądowanie: czy w zatoce ryskiej (przy Pernow), czy w którejś z odnóg cieśniny Moon, czy nawet od północy na wybrzeżach zatoki fińskiej.

Po ostatniej bitwie morskiej, flota rosyjska odpłynęła na północ, przez co Bałtyk oddany został od Kilonii po Rygę władztwu Niemców. Jakkolwiek lądowanie na lądzie stałym nie należy do łatwych przedsięwzięć, już sam fakt ciągłej grozy, zawieszonej nad tyłami armii rosyjskiej i — nad Piotrogrodem musi oddziaływać niekorzystnie na nastrój tak wojsk jak i opinii publicznej.

Natomiast mając silnie zabezpieczone punkty oparcia, mogą wielkie okręty niemieckie podjąć swobodnie komunikacyę transportową, co nie pozostanie bez wpływu na wojenną sprawność armii, operującej w Inflantach. Możliwe jest, że Anglia będzie próbowała temu przeszkodzić, wobec czego Bałtyk w niedalekiej przyszłości może stać się terenem doniosłych wypadków wojennych.

Dotychczas zatem zajęte zostały wyspy Ozylia, Abro, Runoe, Moon i Dagoe; najbliższym celem operacyi niemieckich może być wyspa Worms, leżąca w bezpośredniej bliskości lądu na wschód od Dagoe.

Wieści z Kołomyi.

Fatalny stan aprowizacyi.

Trzeci już miesiąc mija od oswobodzenia miasta od wroga, a prócz rekwizycyi, niewystarczającej ilości mąki i jednego wagonu cukru (po drodze na 800 kg. okradzionego) **Kołomyja niczego więcej nie dostała.**

Domy przynajmniej w jednej trzeciej części obrabowane przez Rosyan z drzwi i okien, z powalonymi piecami — wobec nadchodzącej zimy niezdatne do zamieszkania — nie mogą być odrestaurowane z powodu zupełnego braku materyału drzewnego i szyb.

Brak zupełny wszelkich towarów codziennego zapotrzebowania, a przedewszystkiem obuwia, ubrań, nafty i węgla. Węgla nie można dowieźć **nawet** dla gazowni miejskiej. Zastanowiono **ruch** gazowni i **wcale nie oświetla się miasta.** Brak też zupełny cukru.

Jak donoszą do „Kuryera Lwowsk.", **z powiatów wywozi się wszelkie produkty, a zwłaszcza jaja, masło i tłuszcze. Bydło i nierogaciznę wykupuje się masowo. Z ludnością mimo narzekań, nikt się nie liczy.**

Jeśli stan ten potrwa dłużej, to powiat niedługo będzie **ogłodzony zupełnie.**

O ludności cywilnej nie myśli nikt. Posłowie nasi milczą w tej kwestyi. **Zgroza pomyśleć, co będzie w zimie.** Jakiejś szerszej akcyi obywatelskiej dotychczas nie widać. Wartoby przystąpić do otwarcia kuchni ludowych i dla inteligencyi. Na rynku **wojskowi i spekulanci wykupują środki spożywcze,** nie dopuszczając publiczności cywilnej.

Wojna światowa.

Rosyjskie wojsko zamierza opuścić front?

Rosyjskie dzienniki ogłaszają rozkaz dzienny naczelnego wodza Czeremisowa, z którego wynika, że żołnierze zamierzają w pewnym dniu opuścić swe posterunki i powrócić do domu. — Z rozkazu tego wynika dalej, że w wojsku rosyjskiem panuje niezadowolenie z powodu złego uzbrojenia, niedostatecznego odżywiania i braku odzieży.

Komisarze frontowi donoszą, że afera Korniłowa i uchwała rady robotniczo-żołnierskiej, wzywająca do walki z rządem tymczasowym, pogrzebały powagę naczelnego kierownictwa armii wśród żołnierzy. W pewnych korpusach armii objawia się taki brak zaufania żołnierzy wobec oficerów, że ci zamierzają zastrejkować.

Otwarcie parlamentu przedwstępnego w Rosyi. Rozwiązanie Dumy.

Pet. Agencya tel. donosi: Wczoraj popołudniu w pałacu maryjskim **otworzył Kierenski parlament przedwstępny przemową.** Tow. Bresko Breszkowska wezwała zebranie, by przystąpiło do wyborów. **Przewodniczącym wybrano większością 228 głosów Aksentjewa, soc. rew.** **Kierenski** sławił w słowach pełnych zapału, waleczność ros. marynarzy i ubolewał, że nie może tak samo mówić **o rosyjskiej armii,** której **bitność została złamana** wskutek nieoświecenia, zawinionego przez dawny rząd i wskutek zbrodniczej propagandy. **Wojsko spodziewa się, że kraj spełni swój obowiązek i zorganizuje pracę wytwórczą dla dobra ojczyzny, zwłaszcza na polu aprowizacyi.**

Tow. Breszko Breszkowska żądała ziemi dla chłopów.

Następnie zabrał głos przewodniczący petersburskiej RRŻ., **Trocki, zaatakował gwałtownie rząd** i wywodził, że rząd działa w sposób nieodpowiedzialny.

Bolszewicy nie będą współdziałali ani z rządem ani z przedparlamentem. Mowca opuszcza przedparlament, aby robotnikom, żołnierzom i chłopom powiedzieć, że rewolucya i lud są w nie bezpieczeństwie.

Wszyscy bolszewicy opuścili salę, wznosząc okrzyki na cześć honorowego demokratycznego pokoju i konstytuanty demokratycznej.

Pet. Agencya tel. donosi: Ponieważ wybory do konstytuanty zostały wyznaczone na dzień 25 listopada, wydał Rząd tymczasowy zarządzenie **rozwiązujące czwartą Dumę i unieważniające mandaty posłów.**

Komunikat admiralicyi angielskiej.

Admiralicya ogłasza: Dwa uzbrojone ciężko niemieckie krążowniki zaatakowały w dniu 17 b. m. w połowie drogi między wyspami szetlandzkiemi a wybrzeżem norweskiem grupę okrętów, które jechały pod eskortą. — Angielskie kontrtorpedowce, a mianowicie „Mary Rose", „Strongbow", zostały równocześnie zaatakowane i po nierównej walce zatonęły. — Trzy okręty handlowe mogły uciec. Jest ubolewania godnem, że zostały zatopione ogniem działowym trzy parowce szwedzkie, jeden duński i 5 norwerskich, wszystkie nieuzbrojone, bez zbadania i jakiegokolwiek ostrzeżenia, bez względu na życie ich załóg i pasażerów. Taki sposób postępowania Niemców jest dalszym przykładem zbrodniczych i nieludzkich czynów floty niemieckiej.

Układ Austro-Węgier z Holandyą.

19 b. m. w Hadze zawarto między Holandyą a Austro-Węgrami układ handlowy i kredytowy. Układ idzie w tym kierunku, że Austro-Węgry oświadczają gotowość dostarczać Holandyi pewnych produktów, potrzebnych dla przemysłu, zaś Holandya gotowa jest dostarczać za to różnych środków spożywczych. Dla ułatwienia tychże interesów banki holenderskie przyznają bankom austryackim i węgierskim, biorącym udział w tym handlu, kredyt 4 milionów holenderskich guldenów.

Gabinet liberalno-socyalistyczny w Szwecyi.

Zwycięstwo socyalistów i liberałów przy ostatnich wyborach w Szwecyi oddało im rządy państwa. Konserwatywny gabinet Schwarza ustąpił. nowe ministeryum Edena (liberała) ma w swym składzie 7 liberałów i **4 socyalistów.** — Socyalistyczni ministrowie są: Branting, min. skarbu, Palmstierna, min. marynarki, Ryden, min. wyznań i Unden, minister bez teki.

Kongres socyalistów francuskich w Bordeaux.

W trzecim dniu obrad kongresu w Bordeaux starły się znowu ze sobą frakcye Renaudela i Longueta. Kientalczycy zażądali, aby ich przedstawiciel Raffin-Dugens objął z kolei przewodnictwo obrad, czemu sprzeciwił się stanowczo Renaudel. W głosowaniu 1493 członków Zjazdu oświadczyło się przeciw wnioskowi Kientalczyków, 1369 było za nim.

Po debatach przyjęto porządek dzienny według tekstu, wniesionego przez większość. Rezolucya, zawarta w nim, podnosi na wstępie obronny charakter wojny, prowadzonej przez Francyę i w dalszym ciągu domaga się pokoju na podstawie trybunałów rozjemczych, panowania prawa nad przemocą, opartego na związku ludów; w ten tylko bowiem sposób będzie można przeciwdziałać imperyalistycznej polityce międzynarodowego kapitalizmu. Rezolucya uznaje konieczność **energicznego prowadzenia dalszej wojny,** a co się tyczy warunków pokojowych powołuje się na odpowiedź zarządu partyjnego, zamieszczoną w kwestyonaryuszu, przesłanym przez komitet hol.-skandpnawski. Rządy sprzymierzone powinny za przykładem Francyi i Rosyi unieważnić tajne układy i sprecyzować swe cele wojenne.

Zarząd partyjny otrzymuje polecenie powtórnego zażądania paszportów do Sztokholmu.

Na końcu zwraca się rezolucya **do niemieckich socyalistów niezależnych** i wogóle do niemieckiego narodu z przyjacielskim wezwaniem, aby obalił dotychczasowych swych panów, ukarał ich zbrodnie i zaprowadził u siebie demokracyę. Program wewnętrznej polityki obejmuje według brzmienia rezolucyi popieranie obrony narodowej, przyjęcie kredytów wojennych, zasadniczą współpracę w rządzie przez wysłanie do niego socyalistycznych zastępców, parlamentarną kontrolę nad armią, ochronę republikańskiej swobody sumienia we wojsku i szereg dalszych żądań w dziedzinie polityki gospodarczej i socyalnej.

Tekst przyjęto 1552 głosami przeciw 831, które otrzymał wniosek mniejszości. Tenże sam wniosek z dodatkiem, odmawiającym kredytów wojennych uzyskał 118 głosów.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 22 października.

Wyjazd N. K. N. do Przemyśla. Dzisiaj rano wyjechała z Krakowa do Przemyśla komisya wykonawcza byłego N. K. N. Wyjazd ten stoi w związku ze zmiennością nastrojów w 2 i 3 pp.

Odznaczenia legionowe. Z początkiem października doniesiono nam, że tutejsza komenda wojskowa zabroniła zwolnionym oficerom legionowym noszenia austryackich odznaczeń, otrzymanych za waleczność na placu boju. Wiadomość ta okazała się o tyle niedokładną, że ów zakaz odnosił się do odznak oficerskich, nie zaś do odznaczeń. W interesie prawdy prostujemy tę omyłkę.

Praktyki tytoniowe. Od pewnego żołnierza, bawiącego na urlopie w Kańczudze (pow. Przeworsk) otrzymujemy następującą informacyę, ilustrują praktyki tytoniowe, a wymowną tym, że podobne manipulacye są na porządku dziennym we wszystkich naszych miastach i miasteczkach. Markus Turm, posesor trafiki w Kańczudze, wydaje przeciętnie na miesiąc dla jednej osoby najwyżej po kilka papierosów. — Ludność cywilna jak i żołnierze otrzymują zawsze odpowiedź, że tytoniu i papierosów nie ma. Wiadomo natomiast, że niema go dla chcących kupić **za pieniądze,** podczas gdy poddostatkiem otrzymują go pokątni spekulanci, jakoteż ci, co mogą go nabyć handlem wymiennym za artykuły spożywcze.

Skargi podobne dają się zewsząd słyszeć. — Wskazanaby była większa energia ze strony c. k. dyrekcyi skarbu, która w wypadku podobnych zażaleń powinna odebrać dzierżawę trafiki spekulantowi tytoniowemu, a powierzyć ją godniejszym zaufania osobom, jakich n. p. wśród inwalidów wojskowych wielu się znajdzie.

Re ertuar teatru ludowego.

Poniedziałek: „Dookoła miłości."
Wtorek: „Giejt."

Zjazd w Würzburgu.

Stanowisko partyi wobec rządu. — Kwestya zjednoczenia.

W dalszym ciągu poseł D a v i d składał sprawozdanie z działalności frakcyi parlamentarnej i omawiał sprawę przyznania rządowi kredytów wojennych przez frakcyę, co nazwał czynem o historycznej, światowej doniosłości, który zadecydował o rozwoju partyi w przyszłości. Mielismy tylko jeden obowiązek — mówił dr David — uchronić niemiecki naród od nieszczęścia klęski. Odmowa kredytów byłaby zajęciem stanowiska przeciw własnemu narodowi. Nasza polityka, popierająca rząd, okazała się **skuteczna i dla rewolucyi rosyjskiej,** do którejby nie doszło, gdyby wojska carskie zdołały wkroczyć do Berlina i przez to podnieść potęgę caratu. Socyaliści zagraniczni obiecują nam łagodne traktowanie ze strony swych rządów, o ile przeprowadzimy w Niemczech demokracyę — lecz jaką wartość może mieć ich obietnica, skoro sami u siebie nie są w stanie skłonić rządów do zaniechania polityki imperyalistycznej i nie mogą nawet wywalczyć paszportów do Sztokholmu?

Koalicya wierzy obecnie w Amerykę, lecz jesteśmy przekonani, że i ta nadzieja zawiedzie. Wojennej polityce koalicyi musimy przeciwstawić **moralną koalicyę** tych wszystkich, którzy są za pokojem porozumienia i dla tego nasz rząd musi usunąć wszelki pozór, jakoby nie chciał stanąć na podstawie naszej rezolucyi parlamentarnej.

Poseł H o c h w swym 1½ godzinnym korreferacie, jako reprezentant tej opozycyi, która pozostała w partyi, podniósł, że nie wystarcza rezolucya lipcowa parlamentu: musi się podjąć także walkę o jej przeprowadzenie i pod tym względem **parlament zawiódł oczekiwania. Jeśli kanclerz nie chce narazić się na zarzut nieuczciwości, musi określić jasno i otwarcie swoje stanowisko.** (Burzliwe przerywania). Kuelmann powiedział, że nie wydamy Alzacyi i Lotaryngii, lecz **dlaczego nie oświadczył, że Alzacya i Lotaryngia będzie wolnym państwem związkowym?** Musimy się wypowiedzieć, że żadnemu rządowi **nie** przyznamy kredytów, jeśli się jasno i niedwuznacznie nie opowie się za pokojem porozumienia.

Rządy muszą sobie uprzytomnić, że jeżeli pokój z g ó r y nie przyjdzie w przeciągu kilku tygodni, w **masach ludowych powstaną odruchy rewolucyjne.**

W duchu swych wywodów imieniem mniejszości opozycyjnej Hoch postawił wniosek, by frakcya parlamentarna **odmówiła** rządowi środków na dalsze popieranie wojny, o ile tenże nie zajmie zdecydowanie stanowiska przybliżającego w myśl życzeń socyalistycznych, pokój.

Poseł N o s k e zaznaczywszy, że nie jest przyjacielem kanclerza, tłumaczył, że socyaliści nie przyznają kredytów temu lub owemu **rządowi,** lecz celom obrony kraju, aby Niemcy uwolnić od grozy inwazyi nieprzyjacielskiej. Grupa posła Hocha (opozycya) prowadzi politykę połowiczności, podczas gdy w tej kwestyi trzeba odpowiedzieć: tak, albo nie! Mówca przyjmuje **każdy środek,** który prowadzi do zakończenia wojny, zgodziłby się także na odmówienie kredytów, ale pod warunkiem, że to samo uczynią socyaliści krajów nieprzyjacielskich.

L o e b e postawił wniosek, zaopatrzony 118 podpisami, który godzi się na politykę frakcyi parlamentarnej, uprawianą podczas wojny, uznaje w propozycyi papieskiej i w odpowiedzi na nią rządu niemieckiego odpowiednią podstawę do nawiązania rokowań pokojowych i wypowiada się za przywróceniem Belgii, a przeciw podziałowi Alzacyi i Lotaryngii.

Kompromisowe sformułowanie wniosku w brzmieniu: Zjazd zobowiązuje frakcyę uzależniać, tak jak dotychczas, zajęcie stanowiska, co się tyczy przyznania kredytów wojennych od tego, czy są one konieczne w interesie obrony krajowej — przyjęto 262 głosami przeciw 14.

W głosowaniu wniosek H o c h a **odrzucono** 258 głosami przeciw 26.

W dalszym ciągu obrad składał S c h e i d e m a n n referat o **najbliższych zadaniach partyi:** Dla partyi minął już czas, ograniczający działalność jedynie do krytyki. Proletaryusze walczą za państwo w przekonaniu, że to państwo nie jest już państwem ich przeciwników klasowych i tem bardziej nie będzie nim po wojnie. Lecz mimo to nie może stać się proletaryat żerem dla armat w walkach imperyalistycznych. Partya rości sobie także prawo **do udziału w bezpośredniej władzy w państwie:** Niemcy po wojnie staną się państwem demokratyczno-parlamentarnem, a partya, która będzie posiadała większość, musi objąć władzę i odpowiedzialność. Po wojnie socyalizm będzie tak silny, że nie będzie mógł zadowolić się wygodną metodą opozycyi, pozostawiając innym odpowiedzialność. Tylko dobrze przemyślane zastowanie zasad socyalistycznych umożliwi po wojnie odbudowę życia państwowego i narodowego. Socyaliści nie mogą być obecnie tylko teoretykami i agitatorami, lecz **muszą uprawiać praktyczną politykę socyalizmu.** Nie można myśleć o uporządkowaniu finansów bez monopolów i bez objęcia przez państwo części majątków. W przyszłości trzeba będzie prowadzić walkę z Anglią nie o wybrzeża flandryjskie, lecz o duszę świata, będzie to jednak walka pokojowa.

Następnie wygłosili referaty: L a n d s b e r g o demokratyzacyi, C u n o w o gospodarstwie przejściowem, K e i l o kredytach finansowych i W i s s e l o polityce socyalnej.

Warunki pokojowe R. R. Ż. na konferencyę koalicyi w Paryżu.

Pet. Agencya tel. donosi: Główny komitet wykonawczy RRŻ. wybrał byłego ministra robót **Skobielewa** przedstawicielem rosyjskiej demokracyi **na konferencyi koalicyjnej w Paryżu i wypracował dla niego następujące wskazówki w kwestyach tyczących się wojny:**

1. Opróżnienie Rosyi przez wojska niemieckie. Autonomia (??) Polski, Litwy i prowincyi łotyskich.

2. Autonomia tureckiej Armenii.

3. Rozwiązanie sprawy alzacko-lotaryńskiej przez głosowanie ludowe pod warunkiem zupełnej swobody głosowania.

4. Przywrócenie Belgii i odszkodowanie jej strat z funduszu międzynarodowego

5. Przywrócenie Serbii, Czarnogóry, i odszkodowanie dla nich z funduszu międzynarodowego. Serbia otrzymuje dostęp do morza Adryatyckiego. Bosnia i Hercegowina mają otrzymać autonomię.

6. Sporne obszary na Balkanie otrzymują tymczasem autonomię, aż do głosowania ludowego.

7. Rumunię ma się przywrócić w tych samych granicach. Rumunia przyrzeka dać Dobrudży autonomię i wprowadzić w życie artykuł III traktatu berlińskiego o równouprawnieniu żydów.

8. Autonomia włoskich prowincyi Austryi aż do głosowania ludowego.

9. Zwrot wszystkich kolonij Niemcom.

10. Przywrócenie Serbii i Grecyi.

11. Neutralizacya wszystkich cieśnin morskich, które prowadzą do mórz wewnętrznych, tudzież kanałów Suezkiego i panamskiego. Wolność żeglugi handlowej i usunięcie prawa charterowania (wynajmowania) i torpedowania okrętów handlowych.

12. Wszystkie strony wojujące zrzekają się kontrybucyi i odszkodowań w jakiejkolwiek formie. Wszystkie kontrybucye, pobrane podczas wojny, należy zwrócić.

13. Każdy kraj jest niezależnym w swojej polityce handlowej, ale wszystkie kraje obowiązują się zrzec się blokady handlowej po wojnie i nie zawierać osobnych układów cłowych.

14. Warunki pokojowe ustali kongres pokojowy, złożony z przedstawicieli, wybranych przez zgromadzenia narodowe. Te warunki mają być zatwierdzone przez parlamenty. Dyplomaci obowiązują się nie zawierać tajnych układów, któreby można uznać za niebyłe jako niezgodne z prawem międzynarodowem.

15. Powolne rozbrojenie na lądzie i na morzu i wprowadzenie natomiast systemu milicyjnego.

Wskazówki kończą się zaleceniem, **by nie szczędzić prób usunięcia wszystkich przeszkód dla konferencyi sztokholmskiej i dla wydania paszportów tym stronnictwom, które pragną wziąć udział w konferencyi.**

Wstrzymanie pracy w kopalni w Brzeszczach.

Brzeszcze, 21 października.

Jak donieśliśmy w naszym niedzielnym numerze, robotnicy rządowej kopalni w **Brzeszczach** w piątek wstrzymali pracę, ponieważ por. **Tkaczyk** bardzo brutalnie obszedł się z delegacyą górniczą, jaka chciała porozumieć się z delegatem ministeryum robót publicznych, radcą górniczym **Pohlem.** Górnicy stanęli w obronie swych mężów zaufania — solidarnie i po męsku — domagając się równocześnie spełnienia życzeń, zawartych w memoryale z dnia 6 września b. r.

Celem przeprowadzenia porozumienia przybył do Brzeszcz, zaproszony przez organizacyę, pos. **Klemensiewicz,** który jako pierwszy warunek rozpoczęcia wogóle jakiejkolwiek rozmowy, zażądał wypuszczenia aresztowanych. Po zebraniu się więc wszystkich delegatów, przedstawili górnicy swoje postulaty Zarządowi kopalni.

Górnicy uzyskali przedewszystkiem 15% podwyżkę zasadniczych płac swoich, co odpowiada, z bardzo małymi wyjątkami, żądaniom memoryału, wniesionego dnia 6 września b. r. Jest to ważna zdobycz, bo ma zasadnicze znaczenie dla górników. To nowe obliczenie akordów będzie wywieszone w szybie, aby wszyscy wiedzieli, jakie minimum płacy im się należy. Ponieważ ministeryum odrzuciło na razie podwyżkę dodatku drożyźnianego, górnicy muszą stanowczo obstawać przy tem swojem żądaniu, albowiem nawet 15% podwyżka jest małą w stosunku do obecnej drożyzny. Inne postulaty memoryału, jak uznanie delegacyi, obchodzenie się ludzkie i honorowe z robotnikami, dostawa wody do picia, dostawa obuwia, bielizny i t. d. zostały przyznane. Delegaci bardzo szczegółowo omówili wszystkie swe zażalenia, a przedewszystkiem przedstawili żądanie usunięcia Silberschueza, powszechnie dla swej gburowatości znienawidzonego aprowizatora kopalni. Pan ten nie będzie się mógł odtąd pokazywać górnikom na oczy, zaś nad jego gospodarką ma być jak najściślejsza kontrola rozwinięta. Z powodu wstrzymania pracy, nikt nie ma być w najmniejszym stopniu prześladowany.

Po omówieniu wszystkich szczegółów odbyło się zaraz zgromadzenie robotników, na którem p. kierownik odczytał telegram ministra H o m a n a, zaś p. radca górniczy P o h l, przyznane ustępstwa raz jeszcze publicznie potwierdził. Poczem poseł Klemensiewicz w dłuższem przemówieniu omówił ostatnie wypadki na kopalni, składając publicznie podziękowanie delegacyi górniczej, która nadzwyczajnie spełnia swe zadanie. Mowca napiętnował bardzo dosadnie zachowanie się niejakiego K r u k a, napędzonego żandarma, który w brutalny sposób rozbijał ludzi kolbą! Mamy nadzieję, iż p. por. Tkaczyk tego dzielnego Kruka nie będzie przecież chować w ukryciu kopalnianym, lecz **pośle go czemprędzej na front, aby tam, a nie na spokojnych górnikach mógł okazać** swą waleczność W Brzeszczach bowiem nięma stanowczo miejsca dla tego rodzaju rycerzy! Gorącem wezwaniem do organizacyi zakończył poseł Klemensiewicz swoje przemówienie.

Po mowach tow. **Burka i Micorka zgromadzenie uchwaliło powrócić do pracy w poniedziałek.**

Przebieg ostatnich wypadków powinien bardzo dosadnie pouczyć wszelkie czynniki kopalniane, iż dalsza gospodarka na szkodę ogółu robotniczego nie da się utrzymać i prowadzić i że robotnicy tutejsi nie pozwolą też dalej igrać ze sobą i swoimi żądaniami!

Z życia Stanisławowa.

(Koresp. „Naprzodu“).

Stanisławów, 15 października.

W sprawie odszkodowania wojennego dla podurzędników i sług kolejowych Dyrekcya stanisławowska ustanowiła termin wykazów szkód jeszcze 25 kwietnia b. r. Urzędnicy otrzymali pieniądze już dawno, natomiast podurzędnikom i sługom zwrócono wykazy i kazano potwierdzać przez magistrat, gminę i t. d. Stanisławów spalony i zniszczony, powracające rodziny funkcyonaryuszy do Stanisławowa zastają zgliszcza lub doszczętnie zniszczone albo zrabowane mieszkania. Wobec wielkiej drożyzny jest niemożliwością pokryć z pensyi koszta odbudowy i uporządkowania swych mieszkań; zima się zbliża, ludzie obarczeni rodziną są poprostu bez odzieży, a prócz tego dyrekcya stanisławowska ściąga z pensyj w niemożliwy sposób. Od czasu wojny nikt nie widzi listy płatnej tak zwanej „Gehaltslisty“, wypłata odbywa się na świstku papieru. Gdy ktoś robi reklamacyę służbową, nie dostaje wcale odpowiedzi, na reklamacyę prywatną z opłacaniem poczty dostaje się odpowiedź: „Jeżeli kto odważy się pisać prywatnie otrzyma 10 koron kary“.

Konsum spożywczy podurzędników i sług w Stanisławowie stał się własnością rewidenta Żiszki. Dla protegowanych przez p. Żiszkę urzędników jest mąka pszenna pełnej racyi, chleb lepszy, zaś dla podurzędników i sług jest chleb z plewą owsianą, który na własny oczy widział tow. poseł Moraczewski, będąc w Stryju 10-go czerwca 1917. Gdy kto czując się pokrzywdzonym dopomina się, pan Żiszka robi fałszywe doniesienie do dyrekcyi, jak miało [illegible]

szynistą Werthem, który został ukarany 5 koronami kary. — Również fałszywe doniesienie zrobił na nadkonduktora Uchmana, ukaranego na skutek jego 6 koronami kary.

W konsumie od 6 miesięcy niema cukru. — Personal przeciążony pracą w pobliżu linii bojowej, żyje chlebem, kawą lub herbatą. Po kilku stacyach są personalne kuchnie, lecz nie dla personalu, tylko dla tak zwanej „Wirtschaftsgruppe". 8 października b. r. posłano do Chodorowa 200 kg. cukru, zaś 9 października posłano do Kołomyi 150 kg. cukru, gdy zaś kto kupuje w kuchni personalnej kawę lub herbatę, otrzymuje ją niesłodzoną. Dla pp. radców wydzielano po 1 kg. kawy ziarnistej. Personal dostawał kawę konserwowaną na kartki kawowe o 1 koronę drożej jak w sklepie u żyda. — A za manipulacyę w konsumie otrzymał p. Žiszka pochwałę i 400 koron nagrody. Gdy się ktoś ze służby upomni, że konsum należy do podurzędników i sług, pan Žiszka na całe gardło krzyczy: hołoto, bando, jak ci nie recht, idź do żyda! Konsum jest dyrekcyjny.

Radcę dworu Prachtla przeto upraszamy, ażeby tego panka usunął z konsumu jak najrychlej. Personal z własnych udziałów założył konsum dla siebie, a nie dla urzędników. Po uwolnieniu Stanisławowa z pod inwazyi nieprzyjacielskiej pojechał tam dyrektor konsumu nadkonduktor Narożniak, nakupił za kilka tysięcy koron mydła po 8 K za 1 kg., zaś później sprzedawano protekcyjnie to mydło po 14 K za 1 kg.

Dalszymi sprawami konsumowemi zajmiemy się później.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 22 października.

Urzędowo donoszą 21 października:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta. **Ostenda była ostrzeliwana od strony morza.**

W mieście wynikła szkoda w domach. Na flandryjskim froncie lądowym z powodu gęstej mgły była czynność ogniowa aż do wieczora ograniczona. Przed nastaniem ciemności wzmógł się ogień na wybrzeżu koło Dixmuiden i na kilku odcinkach głównego pola walk. Podjazdy nieprzyjacielskie, które kilkakrotnie ruszyły naprzód, odparto i [illegible] im straty.

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu: **Po mglistym i skutkiem tego nieco spokojniejszym ranku, wzmogła się po nastaniu lepszych warunków obserwacyjnych siła bitwy artyleryi na przestrzeni od Vauxaillon ponownie do wielkiej gwałtowności. Bitwa toczyła się z niezmniejszoną siłą także i w nocy, dosięgając ognia huraganowego. Większych ataków dotychczas nie było. W obrębie innych armii czynność bojowa była przeważnie małą.**

Strącono dziewięciu lotników nieprzyjacielskich.

Wschodni teren wojny.

Nasze wojska dotarły do wschodniego wybrzeża wyspy Dagoe. Środkową część wyspy przeszukują oddziały lotne. Dotychczas zgłoszono kilkuset jeńców. Obsadziliśmy wyspę Schildau, położoną między wyspą Moon a lądem. Rosyjskie siły zbrojne morskie opuściły Moonsund, odjeżdżając w kierunku północnym, porzucając rozbity okręt „Sławę" i cztery parowce osadzone na brzegu.

Z rosyjsko-rumuńskiego frontu lądowego nic niema do zgłoszenia.

Na górach między doliną Skumbi a jeziorem Ochryda zaatakowały wczoraj po silnem przygotowaniu artyleryjskiem duże siły francuskie Wojska niemieckie, austro-węgierskie i bułgarskie udaremniły atak nieprzyjacielski ogniem oraz same przedsiębiorąc przeciwatak. Na wschód od jeziora Ochryda, oraz na przestrzeni między jeziorem Presba a Cerną oraz po obu brzegach Wardaru wzmogła się widocznie czynność bojowa artyleryi.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Zboże dla Krakowa w drodze. Państwowy zakład żywnościowy w Wiedniu zawiadomił w drodze telegraficznej prezydyum miasta, że w czasie między 19—21 października b. r. wysłał ze stacyi Wiedeń 150 wagonów zboża dla młynów zachodnio-galicyjskich. Równocześnie nadmienił, że bezpośredni przydział mąki nie jest możliwy i zresztą nawet sprawy by nie przyspieszył.

Wobec tego spodziewać się należy, że w najbliższych kilku dniach Kraków mąkę otrzyma, a piekarze będą mogli podjąć normalny wypiek chleba.

Szczegółowe sprawozdanie o zabiegach w tym kierunku złoży prezydyum miasta na czwartkowem posiedzeniu miejskiej Rady gospodarczej wspólnie z komisyą aprowizacyjną.

Zgromadzenie majstrów krawieckich w sprawie węgla i ziemniaków odbędzie się w środę dnia 24 o godz. 7 wieczór w Izbie Rękodz., Potockiego 18.

Odjazd Galic. Woj. Zakładu kredytowego. Po dwuletnim przeszło pobycie w Krakowie, odjechali w niedzielę rano osobnym pociągiem dyrektorowie i urzędnicy Galic. Woj. Zakładu kredytowego do Lwowa, gdzie po krótkiej przerwie, spowodowanej przeniesieniem biur i aktów, rozpocznie się znów normalne urzędowanie Zakładu w gmachu Wydziału krajowego przy ul. Mickiewicza L. 7.

W Krakowie pozostaje nadal jako referent Galic. Woj. Zakładu kred. osobny referent, p. Rokosz, który udzielać będzie tutaj wszelkich wyjaśnień.

Biuro informacyjne G. W. Z. K. mieści się w lokalu Filii Banku krajowego, Plac Szczepański L. 8, I piętro.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A—B 39):

Poniedziałek: Red. Kaz. Czapiński — Seminaryum Fryd. Nietschego.

Wtorek: Prof. Gerard Feliński — „Wyspiański na tle epoki".

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Poniedziałek: Dr Kopera — „Polskie malarstwo miniaturowe w XV w.".

Wtorek: Red. Prokesch — „Historya polskiego teatru".

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Poniedziałek: „Nowa Dejamira."

Wtorek: „Nigdy zapóźno."

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).